

Nieznani, Szarp bawe

Na południu mnie spłodzili.

- Szarp bawełnę, szarp!

Po kiego diabła to robili?

- Szarp bawełnę, szarp!

Czy byłeś tam na Mobile Bay?

Tam krwawy pot i łzy się leją.

Bawełny tyś się bel przeniesiesz,

Wypłacą batem Ci na grzbiecie.

Już brakło krwi, by pluć nią dłużej.

Udało mi się zwać na morze.

Dostałem się na "Black Ball" liner.

Znów targam płachty bawełniane.

Przy Hornie mróz po gębie siecze.

Nasz Stary znów nas tam powlecze.

Dookoła Hornu mróz i grad.

Dookoła Hornu jeszcze raz.

Zamarzły żagle przy Cape Horn

I znowu krew Ci tryska z rąk.

Szarpnijmy jeszcze raz, a zdrowo!

I dobra chłopcy! I gotowe!